

# „Mała Ojczyzna Tatarów Polskich” – Kruszyniany

Kruszyniany – wieś zamieszkała przez 83 osoby. Bliżej stąd do granicy z Białorusią, niż do gminnego miasteczka Krynki. Dochodzi tutaj tylko jedna asfaltowa droga, pięć autobusów dziennie, a zasięg telefoniczny jest często bardzo słaby. Nie można się tutaj dostać „przy okazji”, „po drodze” wracając z wakacji lub jadąc główną trasą. W miejscowości nie ma sklepu, szkoły, biblioteki czy pospolitego już na polskiej wsi Orlika.

A jednak Kruszyniany mają już wyrobioną markę na mapie miejsc ciekawych, interesujących, niezwykłych. 124 tysiące wyników w 0,45 sekundy w popularnej wyszukiwarce. Każdy ważniejszy blog lub internetowy bedeker o turystyce wiejskiej ma w swoich zasobach artykuł lub esej o Kruszynianach. W ostatnich latach powstała tutaj inwestycja ze wsparciem unijnym o wartości około 70 tys. złotych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. We wsi znajdują się dwie świątynie różnych wyznań oraz mieszkali tu wyznawcy pięciu religii. Wreszcie wieś ta, jako jedna z kilku w Polsce, figuruje w wykazie Pomników Historii. Bo Kruszyniany to przede wszystkim – Miejsce, Ludzie i Zmysły.

Kruszyniany to wieś o charakterze ulicówki, położona na wysokości około 150 metrów w obrębie Wysoczyzny Białostockiej. We wsi dominuje dosyć gęsta zabudowa z dobrze zachowaną i nieprzekształconą strukturą siedliskową, na którą składają się drewniane obiekty mieszkalne i gospodarskie. Budynki pomalowane są w kolory w odcieniach ziemi – brązy, pomarańcze, zielenie. Pomimo, iż budynki są rozrzucone dosyć nierównomiernie i każdy z nich cechuje różna tonacja barw, to jednorodność form nadaje całej wsi względną harmonię. Na podwórzach przeważają stare, powyginane drzewa owocowe. Niskie, sztachetowe płoty lub ażurowe, metalowe ogrodzenia dają wgląd na dalsze plany krajobrazowe – najpierw na otaczające bezpośrednio wieś łąki, a następnie na oddalone do kilometra lasy. Od głównej szosy odchodzą zwykłe drogi gruntowe.

Wydaje się, że Kruszyniany to wieś urokliwa, aczkolwiek zwyczajna, podobna do setek innych wsi spotykanych na Podlasiu czy szerzej we wschodniej części kraju lub na Kresach. Zapewne tak jest, aczkolwiek to jaka ta wieś jest ma ogromne znaczenia w postrzeganiu i odczuwaniu elementów najciekawszych, które wyróż-

**Konrad  
Czapiewski**

Polska Akademia Nauk  
w Warszawie



Fot. 1. Widok na tradycyjną zabudowę (aut. K. Czapiewski)



Fot. 2. Stary drzewostan i otwarte przestrzenie na podwórkach w Kruszynianach (aut. K. Czapiewski)

A najważniejsze są meczet i mizar. Już od XIV wieku, zwłaszcza za panowania księcia Witolda, na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego licznie przybywali Tatarzy szczególnie z Krymu. Jednakże rozwój osadnictwa tatarskiego na Podlasiu rozpoczął się dopiero pod koniec XVII



Fot. 3. Meczet i mizar w Kruszynianach (aut. K. Czapiewski)

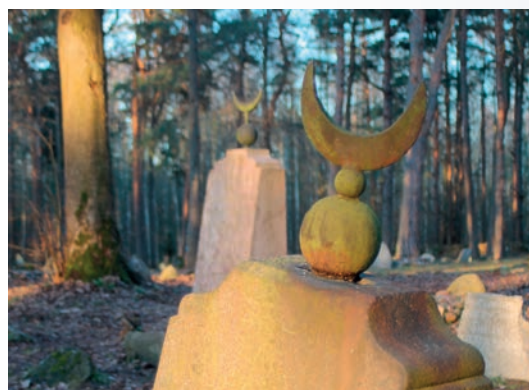
nią ją spośród tych właśnie setek innych wsi. Niezwykle jest to wiejskie tło jakie niesie sobą miejscowość dla zlokalizowanych w niej jednych z najcenniejszych pamiątek kultury i osadnictwa na ziemiach polskich. Harmonia, sentymentalizm i melancholia najlepiej chyba oddają rolę i znaczenie wsi we właściwej ocenie zgromadzonych w niej zabytków. To dzięki wsi mamy doskonałą perspektywę – i to zarówno fizyczną, przestrzenną, jak i duchową, mentalną – do pełnego postrzegania tego miejsca. To pewien urok przemijającej drewnianej zabudowy nadaje właściwy nastrój do odbioru historii i zaniku jednej z niewielu grup etniczno-religijnych w Polsce, a równocześnie witalność gospodarcza i kulturalna wsi daje nadzieję na zachowanie różnorodności w unifikującej się Europie. Dlatego to właśnie wieś stanowi w tej opowieści element co najmniej tak ważny jak zlokalizowane w niej najważniejsze obiekty.

ny i odnawiany. Jego cechą charakterystyczną jest podlaska forma architektoniczna. Meczet ten różni się znacznie od klasycznych muzułmańskich obiektów sakralnych znanych z Bliskiego Wschodu. Miejscowi rzemieślnicy wznoszący ten obiekt w XVIII wieku bardziej wzorowali się na projektach drewnianych kościołów, cerkwi czy synagog, niż na orientalnych budowlach z krajów arabskich. Jednakże sam budynek posiada wszystkie elementy charakterystyczne dla meczetów – oddzielne wejścia i sale modlitw dla kobiet i mężczyzn, balkon dla młodzieży, wyłożone dywanami podłogi, wnękę (mihrab) wyznaczającą kierunek modlitwy (kibla), kazalnicę (minbar) oraz zdobiące ściany cytaty z *Koranu* (muhiry). Na zewnątrz cały meczet pomalowany jest na zielono, czyli główny kolor islamu.

W niewielkiej odległości od meczetu znajduje się mizar, czyli cmentarz muzułmański – jeden z kilku w Polsce. Mizar w Kruszynianach powstał już w momencie zasiedlenia wsi Tatarami, czyli pod koniec XVII wieku. Na cmentarzu znajdują się groby z różnych okresów – mające zarówno tradycyjną formę dwóch dużych kamieni o soczewkowatym kształcie, jak również współczesną formę marmurowych pomników. Na nagrobkach napisy wyryte są po arabsku, cyrylicą oraz w transkrypcji polskiej. Cały teren porasta bór sosnowy – dzięki czemu panuje tutaj wszechobecna cisza i nie widać oddalonych o zaledwie sto metrów zabudowań wsi.

Współcześnie, w obecnych granicach Polski, znajdują się jedynie dwie wsie z tak wyraźnie zachowaną tradycją tatarską oraz takimi zabytkami jak meczet i mizar – Bohoniki i Kruszyniany. Obydwe stanowią niezwykle świadectwo dziedzictwa kulturowego, osadniczego, religijnego, społecznego i architektonicznego Polski. Obydwe wpisane są na listę Pomników Historii. Obydwe są licznie odwiedzane przez turystów z kraju i zagranicy. Przy obydwu świątyniach prężnie działają wspólnoty muzułmańskie. Jednakże to właśnie wieś Kruszyniany stwarza lepszą perspektywę do poznania historii tego typu obiektów i społeczności, która się na tych terenach osiedliła. Lokalizacja meczetu w Kruszynianach sprawia, że z wielu miejsc jest on doskonale widoczny, a tło stanowi dla niego współgrająca z jego kolorem zieleń lasu. Położony nieopodal mizar to miejsce magiczne – emanujące ogromnym spokojem niezwykle *sacrum* skąd nie dostrzega się współczesnego *profanum*. To dzięki doskonałej kompozycji i harmonii z wsią obydwie zabytki mogą ukazać pełnię swojej wartości.

W Kruszynianach – podobnie jak na większości obszaru okolic Sokółki – mieszkają przeważnie wyznawcy prawosławia. We wsi zlokalizowana jest murowana cerkiew pod wezwaniem św. Anny – wzniesiona w latach 80. XX wieku na miejscu starej drewnianej świątyni z początku XIX wieku. Cerkiew otacza cmentarz prawosławny. O ile wyznawcy prawosławia stanowią mniejszość w skali krajowej, to w skali lokalnej mniejszością są muzułmanie oraz katolicy. Pełnię różnorodności religijnej można spotkać na wytyczonym ze wsi Szlaku Ekumenicznym, który doprowadza do ołtarza przy którym stoją obok siebie krzyż katolicki, krzyż prawosławny i kamień muzułmański. A przecież dodatkowo, jeszcze nie tak dawno, we wsi mieszkali protestanci oraz



Fot. 4. Mizar w Kruszynianach (aut. K. Czapiewski)

Żydzi. Duża różnorodność kulturowa, narodowościowa i religijna jest jednym z najcenniejszych zasobów tych terenów. Należy jednak podkreślić, że wyjątkowość Kruszyńian związana jest prawie wyłącznie z historią Tatarów Polskich.

We wsi mieszkają obecnie cztery rodziny będące muzułmanami z korzeniami tatarskimi. W przeszłości tych osób było znacznie więcej, ale część wyjechała w celach zarobkowych do miast. Obecnie coraz częściej zdarzają się powroty wakacyjne do drugich domów. Choć tak mało liczna, to społeczność tatarska we wsi jest niezwykle aktywna. Właśnie dzięki tej aktywności Kruszyńiancy osiągnęły markę rozpoznawalną przez turystów nie tylko z regionu i kraju, ale także z zagranicy. Tak jak zazwyczaj, do pobudzenia tej aktywności potrzebny był śmiały plan i charyzmatyczny lider.

Jeszcze kilkanaście lat temu do Kruszyńian przyjeżdżały nieliczne grupy wycieczek, aby obejrzeć meczet i mizar i po kilkudziesięciu minutach ruszyć w dalszą trasę. Nie było warunków do dłuższego postoju oraz kontemplacji zabytków i wsi. Dopiero w 2003 roku szalony na poły pomysł Dżennety Bogdanowicz sprawił, że obecnie do Kruszyńian przyjeżdża się na dłużej i wielokrotnie wraca. Pani Dżenneta chcąc ubogacić pobyt turystom i zatrzymać ich na kilka godzin we wsi postanowiła otworzyć pierwszy punkt gastronomiczny w Kruszyńianach i zaczęła serwować dania kuchni tatarskiej. Doskonałość gastronomiczna i wzrastająca moda na turystykę poznawczą przyczyniły się do dynamicznego rozwoju inicjatywy. Z czasem zaczęło brakować miejsc na prowizorycznym tarasie, rozbudowano więc budynek i udostępniono gościom pokoje noclegowe. Celem zwiększenia oferty pobytowej zbudowana została autentyczna tatarska jurta, zaoferowano jazdę konną i różnego rodzaju warsztaty oraz inne formy turystyki aktywnej. Kolejnym krokiem była inauguracja organizowanego cyklicznie od kilku lat tatarskiego święta pługa – Sabantuj. Nadszpodziewany sukces przedsięwzięcia skłonił inne osoby do naśladownictwa – uruchomione zostały dwa-trzy nowe punkty gastronomiczno-noclegowe oferujące potrawy tatarskie, ale prowadzone już nie przez Tatarów.

Popularność na Kruszyńiancy wzrastała z każdym rokiem. To już nie był tylko punkt na trasie dłuższego objazdu, ale cel na co najmniej jednodniową wycieczkę. Kuchnia Dżennety Bogdanowicz z czasem urosła na co najmniej tak znaną i znamienitą atrakcję, jak zlokalizowane we wsi meczet i mizar. Magia miejsca i orientalność potraw zaczęły przyciągać coraz większą liczbę turystów, w tym także tych znanych z okładek wszelakiego rodzaju gazet i magazynów. Mityczną już wręcz jest wizyta w 2010 roku w meczecie i na obiedzie u pani Dżennety następcy tronu brytyjskiego. Duża liczba przyjeżdżających do Kruszyńian sprawiła, że wzrosło zapotrzebowanie na regularne usługi turystyczne. Zajął się tym Dżemil Gembicki, który każdemu z wielką pasją opowiada zarówno o niuansach architektonicznych meczetu, historii Tatarów Polskich oraz doktrynach islamu.

Jednakże na tym nie koniec. Aktywność i determinacja społeczności tatarskiej zrzeszonej w Muzułmańskiej Gminie Wyznaniowej w Kruszyńianach przyczyniła się do otwarcia w 2015 roku dużego Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich. Na cały kompleks składają się sale edukacyjne, muzealne, wiata obrzędowa i punkt informacji turystycznej. Z jednej strony ma to być miejsce spotkań Tatarów Polskich, a z drugiej obiekt edukacyjno-konferencyjny przybliżający tradycję i zwyczaje kultury tatarskiej i religii muzułmańskiej poprzez różnego rodzaju warsztaty kulinarne, kulturowe, tańca czy śpiewu. Centrum znacznie rozszerzyło ofertę pobytową i usługową we wsi i na stale ukierunkowało już rozwój Kruszyńian na turystykę.

Lokalna społeczność żyje raczej w zgodzie. Powszechne są wypowiedzi we wsi oraz w przestrzeni medialnej o wzajemnej tolerancji i szanowaniu się wzajemnie. Dżemil Gembicki w jednym z wywiadów rzekł wręcz, że „*we wsi mamy jeden duży problem, bo jak się zapraszamy na święta, to nie ma kiedy pracować*”. Jednakże nie zawsze i nie wszystkie relacje są harmonijne.

Pomimo, że większość mieszkańców stanowią prawosławni, sytuacja gospodarcza okolicy jest raczej zła a potrzeb inwestycyjnych wiele, to wielomilionowy projekt z dotacją unijną przeznaczona na budowę centrum muzułmańskiego. Pomimo, że społeczność lokalna jest i czuje się w pełni Polakami tatarskiego pochodzenia, mówiącymi po polsku, choć posiadającą własną religię i tradycję, to zdarzają się akty wandalizmu meczetu i mizaru oraz utożsamianie mieszkańców z islamistami. Pomimo, że autentyczna gastronomia tatarska w Kruszynianach jest tylko jedna, to uruchamiane są kolejne lokale oferujące dania kuchni tatarskiej. I pomimo, że panuje swoboda w zakresie działalności gospodarczej, to autentycznej gastronomii tatarskiej trochę nie „w smak” pojawianie się lokalnego i udawanego naśladownictwa.

Jednakże tak jak przed wojną ludność wszystkich wyznań ochoczo się spotykała i bawiła w barze „Złota Orda”, tak i dzisiaj również na co dzień panuje spokojna i dobrosąsiedzka atmosfera. Przybywa coraz więcej rodzin mieszanych. Różnorodność religijna w skali lokalnej – rodziny i wsi – może sprawiać oczywiście różnorakie komplikacje, ale taka bliskość sprzyja dokładniejszemu poznawaniu się i stwarzaniu trwałych więzów. A wszystko co jest oswojone to jednocześnie jest bliskie i uznawane za bezpieczne. Wydaje się, że cała wieś swoimi inicjatywami zachęca odwiedzających do dłuższego pobytu, a tym samym do lepszego oswojenia dosyć trudnego i nieco egzotycznego tematu i powrotu do własnego domu w poczuciu większego bezpieczeństwa.

Współczesnemu turyście nie wystarczy czegoś pokazać i opowiedzieć. On musi wszystko dotknąć, odczuć, zrobić, zjeść, powąchać oraz wszędzie wejść. Dominuje turystyka przeżyć i emocji, turystyka aktywna, turystyka edukacyjna. Odwiedzane miejsca odbierane są wszystkimi zmysłami i powstałe doznania pozostają w pamięci na dłużej od samej faktografii zabytków. A Kruszyniany są pełne rozkoszy zmysłowej – i to danej głównie przez ludzi, a nie przez naturę.

Najpierw oddziałuje na odwiedzających wieś. Kolorowe elewacje świątyń i budynków. Zadbane i ukwiecone podwórza. Czystość i ład przestrzenny. To są właśnie te elementy tła wiejskiego, które nadają pewnej harmonii i spokoju.

Następnie nadchodzi egzotyka kultury tatarskiej i religii muzułmańskiej. Tajemnicze nazwy – mizar, mihrab, kibla, minbar, muhir, sabantuj. Intrygujące obrazy z cytatami z *Koranu* zapisane w alfabecie arabskim. Niezrozumiałe do końca praktyki religijne i codzienne zwyczaje wyznawców islamu. Pobudzająca wyobraźnię wizyta w tatarskiej jurcie oraz możliwość uczestnictwa w ceremoniach społeczności tatarskiej. I wreszcie magia imion, które można spotkać i usłyszeć wśród żyjących mieszkańców wsi, ale przede wszystkim zobaczyć na nagrobkach zlokalizowanych na cmentarzu – Mustafa, Mehmet, Dżenneta, Tanzila, Dżemil,



Fot. 5. Tradycyjne potrawy kuchni tatarskiej (aut. K. Czapiewski)

Aminia, Sulejnam, Chadydża czy Ismael. Wszystkie te bodźce – tak odmienne od codzienności większości odwiedzających – oddziałują bardzo silnie. Najpierw niezrozumieniem, później zaciekawieniem, a na końcu nawet oczarowaniem.

I wreszcie jakby na deser następują przeżycia smakowe. Spożywając dania kuchni tatarskiej odwiedzający doznaje pełnej fascynacji Kruszyńskimi i od tego momentu jest już częstym gościem we wsi. Na kuchnię tatarską składają się potrawy wysokokaloryczne i proste w przygotowaniu: kołduny z farszem jagnięco-wołowym; katłama z domowego makaronu z mięsem indyckim; jednogarnkowa kryszonka z wołowiną lub jagnięciną oraz warzywami i ziemniakami; bełysz z mięsem indyckim, grzybami, jajkiem i ryżem; tatarskie pierogi – kibiny, pieremiacze, cebulniki, jeczpoczmaiki, kartoflaniki, czebureki czy słodkie manty oraz tajemnica Kruszyńskimi, potrawa zarejestrowana jako gwarantowana tradycyjna specjalność – pierekaczownik, czyli ciasto wielowarstwowe z mięsem, serem lub jabłkami.

I w ten sposób Kruszyńskimi, swoimi rozbudowanymi i cały czas rozbudowującymi się obiektami i atrakcjami, rozbudzają równocześnie zmysły odwiedzających, wzmacniają ich przeżycia oraz aktywizują pobyt. Będąc cały czas w Polsce turysta odbywa jednoczesną podróż w przestrzeni po Kresach, w czasie przenosząc się do wieloetniczności przedwojennej oraz pomiędzy kulturami wsłuchując się w opowieści o Tatarach i islamie oraz zjadając się kryszonką i czakczakami. Ale jak rzekł Arystoteles, nie ma nic w umyśle, czego by przedtem nie było w zmysłach.

\*\*\*

W kraju mieszka do trzech tysięcy Tatarów Polskich, z czego w Kruszyńskimi jest ich zaledwie kilkunastu. Ale to właśnie pewna magia i urok tego miejsca sprawił, że jest to ich mała ojczyzna, nieformalna stolica. To tutaj zorganizowano miejsce, gdzie będą się mogli spotykać w komfortowych warunkach i kultywować swoją tradycję. To także tutaj jest miejsce, gdzie duża część chce spocząć na wieki wieków.

Także gości to miejsce frapuje. Stworzenie coraz szerszej oferty pobytowej przyczynia się nie tylko do pełniejszego poznania i oswojenia wsi i żyjących tam ludzi oraz ich kultury i tradycji. Działania te w istotny sposób wpływają na poziom życia mieszkańców i ich dochody. Należy tylko mieć nadzieję, że społeczność będzie unikała wprowadzania sztucznych i zbytecznych atrakcji do wsi. Mogłoby to doprowadzić do zaniku jej naturalności i atrakcyjności, a tym samym utraty magicznej, ale i chwiejnej, harmonii pomiędzy Miejscem, Ludźmi i Zmysłami.